Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok X. Dnia 1-go sierpnia 1934 r. Nr. 15.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404.988. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404.986.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Odezwa

do naszych P. T. Prenumeratorów i Czytelników.

Okropna klęska powodziowa, która nawiedziła Małopolskę, a szczególnie zachodnią jej część, odbiła się głośnem echem nietylko w całej Polsce, ale w całym świecie! W całej Europie, a nawet w Ameryce utworzyły się komitety, zajmujące się zbiórkami dla powodzian. Wszystko, co żyje spieszy z pomocą dla tych nieszczęśliwych, którzy przez ten groźny a srogi żywioł stracili cały dobytek, dach nad głową, a często opłakują stratę najdroższych.

Okropną jest nędza na terenie nawiedzonym powodzią. Ci, którzy ocaleli, przymierają głodem, a na dodatek grożą jeszcze epidemje!

Dlatego obowiązkiem każdego obywatela jest przyjść tym nieszczęśliwym z pomocą.

CZEM CHATA BOGATA!

Znamy dokładnie ciężkie położenie materjalne świata urzędniczego i emerytów.

Uświadamiamy sobie dokładnie, jakiego samozaparcia żądamy od nich, odwołując się do ich ofiarności, ale wiemy także dokładnie, że apel taki nigdy nie zawiódł!

Komitet pomocy powodzianom w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie przyjmuje wszelkie datki w gotówce i w naturze, a urzędy pocztowe przyjmują paczki do 20 kg. do bezpłatnego transportu.

Wydawnictwo czasopisma „Jedność" postanowiło nie wydać Numeru 16-go z dnia 15-go sierpnia b. r., a koszta w ten sposób zaoszczędzone ofiarować na powodzian.

Tym sposobem każdy z Was przyczyni się do ulżenia bezgranicznej nędzy!

Wydawnictwo czasopisma „JEDNOŚĆ".

O kolejowe ulgi dla urzędników.

W N-rze 10 „Jedności" w artykule „Pomoc lekarska dla wojska, a dla urzędników" słusznie autor podkreślił, że w rozważaniach różnic zaopatrzenia wojska a funkcjonarjuszów cywilnych nie dążymy do budzenia zazdrości, czy rozdźwięków, ale **chcemy zachęcić cywilnych urzędników do akcji nad polepszeniem swej doli i chcemy wskazać im cel, do którego mają dążyć.**

Obecnie chcemy zająć się kwestją ulg kolejowych dla urzędników. Gdy zastanawiamy się nad tą sprawą, do smutnych dochodzimy wniosków. Im bardziej rozwija się akcja Państwa w kierunku popierania ruchu turystycznego i ułatwienia komunikacji najszerszym warstwom, **tem gorzej traktuje się urzędnika, tem bezwzględniej pozbawia się rzesze urzędnicze nabytych praw.**

Czytamy ciągle o obniżeniu taryfy, o taryfach podmiejskich, o ulgach turystycznych 75%, o ulgach z okazji różnych uroczystości i świąt, czytaliśmy wreszcie ostatnio o darmowych przejazdach dzieci w towarzystwie starszych, którzy wykupili całe bilety. — Jakże przedstawia się kwestja ulg urzędniczych? — Zawsze posiadali urzędnicy ulgę 50% obowiązującej wszystkich taryfy kolejowej. Obecnie t. zw. tabela VI. jest dawną, a więc wyższą taryfą i urzędnicy płacą 50% tej taryfy, co w rezultacie daje 33% zniżki w stosunku do obecnej normalnej taryfy. Przepisy co do taryf podmiejskich i biletów odcinkowych zmieniono na **niekorzyść** urzędników: jeśli urzędnik jechał z dziećmi, to musiał obliczyć i wybrać: albo korzystać z swojej zniżki i płacić za dzieci, albo zrezygnować ze zniżki i kupić pełny bilet, a dzieci wieźć zadarmo.

Komunikaty głoszą, że urzędnicy otrzymali zniżki dla żon. Przypominamy, że przed wojną rodziny urzędnicze przy wyjeździe na wakacje wnosiły podania do Dyrekcji kolejowej i otrzymywały zniżkę 50% (podobnie działo się to w razie wyjazdu w nagłych sprawach rodzinnych). Załatwiało to całkowicie sprawę zniżek dla rodzin urzędniczych, gdyż rodziny urzędnicze nie mają naogół więcej ponad jeden wyjazd w roku. Drugi wyjazd zwyczajnie łączy się z jakiemś nieszczęściem.

Pomijamy już sam fakt komplikowania sprzedaży biletów kolejowych przez wprowadzanie tak zwanych taryf, ale wydaje nam się, że jedynem słusznem załatwieniem tej bolączki, że jedynym prostym sposobem usunięcia rozgoryczenia, to przyznanie wszystkim funkcjonarjuszom państwowym cywilnym 50% zniżki normalnej taryfy, taką samą ulgę należy przyznać żonom urzędników, w czasie zaś tego przejazdu należałoby dzieciom urzędnika przyznać darmowy przejazd, jak dzieciom rodziców, płacących pełne bilety!

W ten sposób uwzględniłoby się nietylko pełną poświęcenia pracę dla Państwa i prawa nabyte, ale również i niższe uposażenie urzędników.

Ur.

Najwyższy Tryb. Administracyjny nie uwględnia okólników

MINISTERSTW, NIEOGŁOSZONYCH W „DZIENNIKU USTAW".

Pan K. Ch., emerytowany oficjał kancelaryjny, zaskarżył do N. T. A. orzeczenie Min. Sprawiedl., nieuznające jego pretensji do zaliczenia obowiązkowej służby wojskowej w b. państwie austrjackiem, powołując się na okólnik Min. Skarbu z dnia 13 stycznia 1928 r. L. D. I. 21210/55/27.

N. T. A. **oddalił tę skargę** z powołaniem się na rozp. wszystkich ministerstw austrjackich z dnia 25. I. 1914 r. Nr. 21 Dz. Ust., wedle którego p. Ch. miał prawo żądać policzenia w ciągu pierwszych pięciu lat po wejściu w życie tego rozporządzenia, za odpowiednią opłatą, czego skarżący nie uczynił.

Co się zaś tyczy powyżej wymienionego okólnika Min. Skarbu, N. T. A. pominął kwestję, czy **zaskarżone orzeczenie zgodne jest z postanowieniami powołanego w skardze okólnika Min. Skarbu** z dnia 13. I. 1928 r. L. D. I. 21210/55/27, jak bowiem wyjaśniono już w wyroku L. Rej. 4894/26 i całym szeregu innych zgodnie z art. 1 rozporządzenia Prez. R. P. z dnia 27. X. 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. Najw. T. A. powołany jest do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji rządowej i samorządowej, a zatem do orzekania o zgodności tych aktów administracyjnych z ustawami, lub powszechnie obowiązującemi rozporządzeniami, wydanemi na podstawie ustaw. **Za takie zaś źródło prawa a w szczególności za rozporządzenie powszechnie obowiązujące okólnik, o którym mowa, uważany być nie może, chociażby z tego powodu, że moc obowiązująca rozporządzeń powszechnie obowiązujących uzależniona jest od należytego ich ogłoszenia,** w szczególności od ogłoszenia ich w sposób, określony w przepisach

o „Dzienniku Ustaw Rzplitej" — w tymże „Dzienniku". **Wspomniany zaś okólnik wogóle w tym Dzienniku ogłoszony nie został.**

W następstwie tego, wzmiankowany okólnik może być uważany za akt regulujący kwestję, będącą przedmiotem jego treści, jedynie w stosunku Ministerstwa Skarbu do podległych mu władz, nie zaś za akt prawny, normujący także stanowisko prawne osób interesowanych, **które ocenione być winno wyłącznie na podstawie ustaw i wydanych z ich upoważnienia, oraz należycie ogłoszonych rozporządzeń.**

Z powyższych powodów N. T. A., nie dopatrując się w zaskarżonych orzeczeniach niezgodności z ustawą, skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

* * *

Jak z powyższego wynika wzmiankowany okólnik Ministerstwa Skarbu, który ogłosiliśmy w „Jedności" Nr. 3 z dnia 1 lutego 1928 r. i później kilkakrotnie powtórzyliśmy, a który okazał się także w Kurjerze prawniczym „I. K. C." nr. 19 z 1932 r. **jest dla skarg do N. T. A. bezpodstawny i przestrzegamy naszych Czytelników, przed powoływaniem się na ten okólnik w skargach do N. T. A.** **O. Z.**

Ratujmy powodzian!

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Wojew. Krakowskiego wzywa wszystkich swoich członków, tak w czynnej służbie, jak i w stanie spoczynku będących, **aby bezzwłocznie zgłosili się do współpracy w tworzących się, względnie w już utworzonych komitetach dla niesienia pomocy powodzianom i aby wydatną pracą w tych komitetach** i ofiarnością na rzecz nieszczęśliwych powodzian byli przykładem dla innych sfer społeczeństwa.

Katastrofalna klęska powodzi, jaka w lipcu bież. roku nawiedziła Małopolskę, spowodowała straszną nędzę, która i przed powodzią była niemała z powodu niewyleczonych ran, zadanych Małopolsce przez wojnę, oraz przez długoletni ciężki kryzys, powodujący brak zarobków, brak jakiejkolwiek pracy.

LIPCOWA POWÓDŹ PODNIOSŁA NĘDZĘ DO OSTATECZNOŚCI, NISZCZĄC WŁAŚNIE W CZASIE ŻNIW CAŁY DOBYTEK LUDNOŚCI, ZABIERAJĄC PLONY, ŻYWY INWENTARZ, A W WIELU WYPADKACH BURZĄC I UNOSZĄC Z WODĄ SIEDZIBY I ZAMIENIAJĄC ROLĘ W NIEURODZAJNE, SZUTREM ZASYPANE KAMIEŃCE.

Trudno sobie wyobrazić, jak ci biedni ludzie, pozbawieni dosłownie wszystkiego, będą wegetować. Niejeden zapewne pozazdrości tym, którym powódź i życie zabrała.

W tych strasznych warunkach nie wolno nam zamykać oczu na nieszczęście, lecz musimy spieszyć z ratunkiem.

Zwracamy się zatem do wszystkich urzędników i urzędniczek, oraz do wszystkich funkcjonarjuszów publicznych i emerytów, aby bezzwłocznie i z całem poświęceniem przyłączyli się do akcji ratowniczej **i aby w odnośnych komitetach składali na rzecz powodzian** — według możności — znaczniejsze datki w gotówce, w bieliźnie i garderobie.

Koledzy i Koleżanki! Nie usuwaliśmy się nigdy od ofiar, czy to na cele społeczne, czy dla utrzymania równowagi budżetowej, świećmyż i teraz w tej strasznej katastrofie małopolskiej ludności naszym przykładem! Mamy mało, tak mało, że sami musimy pasa niejednokrotnie przyciągać, ale mimo to

W IMIĘ MIŁOŚCI BLIŹNIEGO PODZIELMY SIĘ OSTATNIM KĘSEM

z tymi, którzy literalnie nic nie mają i skazani są na śmierć z głodu i pragnienia, a przytem pamiętajmy, że dwa razy daje, kto zaraz daje.

Związek Zrzeszeń ze swoich skromnych funduszów złożył w Wojewódzkim Komitecie Ratunkowym na rzecz powodzian kwotę 50 złotych.

J. G.

Doniosłe rozporządzenia o obligacjach pożyczki narodowej

CO MOGĄ ZROBIĆ SUBSKRYBENCI Z OBLIGACJAMI POŻYCZKOWEMI OTRZYMAWSZY JE DO RĄK.

Część subskrybentów pożyczki narodowej otrzymała już odpowiednie obligacje, inni kończą spłatę rat pożyczkowych i również w ich rękach znajdą się obligacje pożyczkowe. Ważną jest tedy rzeczą wiedzieć, co z obligacjami w razie potrzeby można począć. Jeżeli chodzi o przelew obligacyj drogą sprzedaży, to wedle ogłoszonego już poprzednio rozporządzenia ministra skarbu odbywać się on będzie mógł wyłącznie za zezwoleniem komisarza gen. pożyczk narod. **Transakcje, które odbyły się bez tego zezwolenia, będą nieważne.** Minister Skarbu wydał obecnie **dwa doniosłe z punktu widzenia gospodarczego i społecznego rozporządzenia**, które pozwolą obligacjami uiszczać pewne zobowiązania oraz płacić składki ubezpieczeniowe.

———ooo000ooo———

Spłata zobowiązań obligacjami pożyczki narodowej.

W sobotę dn. 28. VII. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 21. VII. b. r. „o spłacie zobowiązań obligacjami 6% poż. wewn. i o zasadach zastawu tych obligacyj".

Na podstawie tego rozporządzenia komisarz **generalny pożyczki narodowej może zezwolić poszczególnym instytucjom zorganizowanego kredytu, w pierwszym rzędzie wszystkim Komun. kasom oszczędności oraz niektórym spółdzielniom kredytowym, na dokonywanie na ich rzecz przelewu obligacyj pożyczki narodowej, jeżeli te instytucje przyjmować będą obligacje pożyczki na poczet swych wierzytelności**, powstałych przed dn. 1 stycznia r. b. — po kursie emisyjnym 96 za 100. Prawo spłaty tych wierzytelności przysługuje — **do wysokości zł. 300 imiennej wartości obligacyj — pierwonabywcom pożyczki narodowej** oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, o ile spłata uskuteczniona będzie do dnia 31 grudnia 1935 r. Na wniosek instytucyj przyjmujących spłatę wierzytelności obligacjami pożyczki narodowej, wysokość dopuszczalnej spłaty obligacjami może być podwyższona.

Instytucje, które w myśl powyższych postanowień będą przyjmowały obligacje pożyczki narodowej na spłatę wierzytelności, będą mogły zastawiać obligacje, otrzymane, jako spłatę wierzytelności. Zastaw obligacji odbywać się będzie według stopy 60 za 100 imiennej wartości obligacji w instytucjach kredytowych, wskazanych przez kom. gen. poż. nar. (jako te instytucje, przewidziane są B. G. K. i P. K. O.). Zaznaczyć należy, że stopa procentowa zastawu wynosić będzie 6½ %. W razie niewykupienia obligacyj z zastawu komisarz generalny p. n. na wniosek instytucyj, przyjmujących zastaw, udzieli każdorazowo zezwolenia na dokonanie przelewu obligacyj na rzecz tych instytucyj.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom kredytowym, w pierwszym rzędzie kom. kasom oszczędności i spółdzielniom kredytowym **przeprowadzenie słusznego, z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy pożyczki narodowej którym tą drogą umożliwi się zużytkowanie obligacyj w racjonalny spsób.**

Składki przy ubezpieczeniach na życie obligacjami poż. nar.

Drugiem ogłoszonem 28 b. m. rozporządzeniem min. skar. z dnia 21. VII. r. b. w sprawie obligacyj pożyczkowych jest rozporządzenie **„o warunkach przyjmowania obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat na składki"**.

Rozporządzenie daje możność zawierania umów ubezpieczeń na życie, przewidujących przyjmowanie części, lub całości składek obligacjami pożyczki narodowej, **przyczem warunki, określone rozporządzeniem, przynoszą ubezpieczonemu pewne korzyści zarówno co do kursu, według którego obligacje będą przyjmowane, jak i sposobu technicznego przyjmowania składek.** Zakłady ubezpieczeń, które uzyskają zezwolenie na zawieranie umów przy regulowaniu składek obligacjami pożyczki narodowej, będą obowiązane przyjmować obligacje zarówno na nowe umowy, jak i na częściowe pokrycie składek z tytułu umów, dawniej zawartych, z tem, że przy umowach nowych obligacje będą przyjmowane według wartości nominalnej, to jest 100 za 100, a przy umowach dawnych — po kursie emisyjnym, t. j. 96 za 100 nominału.

Zaznaczyć należy, że i w tym wypadku obligacje będą przyjmowane tylko od pierwonabywców oraz osób, które otrzymały obligacje w drodze spadku, lub na zasadzie wyroku sądowego. W wypadku śmierci, dożycia lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, **świadczenie zakładu ubezpieczeń będzie dokonywane wyłącznie w gotówce, niezależnie od tego, że składki uiszczone były w obligacjach** pożyczki narodowej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

W sprawie przepisywania obligacyj na członków rodzin.

Subskrybenci Pożyczek Narodowej, którzy do 3 marca br. spłacili subskrybowane obligacje, mieli prawo do 20 czerwca b. r. wnieść prośby o wystawienie obligacyj na członków swoich rodzin. Niewielu było tych, którzy spłacili subskrybowane obligacje do 3 marca, a bardzo niewielu z pośród nich wniosło do 20. VI. podania o przepisanie obligacyj na członków rodzin. Dwojakie były powody: najpierw formalny, że ten przywilej ogłoszono w prasie na kilka dni przed terminem (t. zn. przed 20. VI.), a następnie istotny, że szczęśliwcom, mogącym sobie pozwolić na spłatę pożyczki do 3 marca, niewiele zależało na losie subskrybowanych i zapłaconych obligacyj, które i tak dopiero za kilka miesięcy mieli otrzymać.

Inaczej wygląda sprawa ta sama u szerokich szarych mas subskrybentów Pożyczki Narodowej, spłacających ją ratami, dla których każda rata była dotkliwym uszczerbkiem w „przeszeregowanych" poborach. Dla tej szarej masy nie jest też rzeczą obojętną, jaki będzie los otrzymanych po spłaceniu papierów. Dlatego obecnie aktualną jest kwestja przywileju, jaki dano subskrybentom, którzy pożyczkę spłacili do 3 marca. Przywilej ten należy rozszerzyć na wszystkich innych tembardziej, że i tak obligacjami nie można obracać, a dla wielu zaś subskrybentów wielkie znaczenie będzie miało to prawo przepisania pożyczki na rodzinę. **C.**

Lwów.

Komunikat

CENTRALNEGO ZW. PAŃSTW. I SAMORZ. URZĘDNIKÓW KANCEL. III KAT. RZPLITEJ P. WE LWOWIE — ŁYCZAKOWSKA 25.

W czasie trwającego obecnie sezonu letniego a temsamem i urlopów wypoczynkowych Zarząd mimo wszystko **nie ustał w pracy. Obecnie zabiega o pozyskanie zastępcy prawnego, wybitnie znającego stosunki urzędnicze a przedewszystkiem nową ustawę uposażeniową, któremu zamierza powierzyć wnoszenie indywidualnych skarg do N. T. A.** przeciw **nieuwzględnieniu naszych odwołań w sprawie krzywdzącego zaszeregowania do nowych grup uposażenia.**

Ponadto **Zarząd przemyśliwa nad stworzeniem w dzisiejszych bardzo ciężkich warunkach samopomocy koleżeńskiej**, któraby ulżyła naszym członkom, posiadającym szczególnie liczną rodzinę.

Powyższe starania mają przedewszystkiem na celu **udzielenie długoterminowych rat w spłacaniu zaciągniętych zobowiązań u odnośnych kupców lub rzemieślników.**

Zaznaczamy, że drzewo i węgiel (na 6 rat) oraz obuwie (na 4 raty) ręcznie wykonane można zamawiać za naszem pośrednictwem. Opał w całowagonowych przesyłkach mogą zamawiać też nasi członkowie z prowincji.

Sprawa wydania drukiem ustawy emerytalnej z którą zamierzamy połączyć i wydawnictwo ustaw o państwowej służbie cywilnej i o uposażeniu oraz wydawnictwo nowych przepisów dyscyplinarnych, jest w toku i żywimy nadzieję, że pertraktacje, prowadzone z jedną z tut. drukarń doprowadzą do skutku już w najbliższych dniach.

Celem ustalenia nakładu oraz kosztów pojedyńczego egzemplarza prosimy o zgłaszanie zamówień zbiorowych i pojedyńczych pod adresem Zarządu.

Do współpracy w sprawach poruszonych przez nas w poprzednim naszym komunikacie

„Jedność" z 15 lipca br. Nr. 14) **zapraszamy wszystkie urzędniczki i wszystkich urzędników kancelaryjnych.**

Przy tej sposobności wyrażamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie JWP. Inżynierowi Pecowi z Jasła za zajęcie przychylnego stanowiska wobec naszej akcji samopomocy koleżeńskiej a w szczególności przez samorzutne udzielenie nam w powyższym kierunku swoich cennych rad i wskazówek.

Przypominamy wkońcu, że wszelkie wpłaty na rzecz naszego Związku należy uskuteczniać za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr 150938.

Zarząd.

Co się dzieje na szerokim świecie...

Trzy są sprawy obecnie, któremi opinja najbardziej się zajmuje: kwestja Locarna wschodniego i paktu śródziemnomorskiego, śmierć kanclerza Austrji, Dollfussa i związane z nią zagadnienie Anschlussu, a wreszcie cicha, ale groźna walka sowiecko-japońska na Dalekim Wschodzie.

Pakty wschodnie i śródziemnomorskie — dzieło dyplomacji francuskiej — mają na celu stworzenie między państwami łączności, niedopuszczającej zbrojnego zatargu. Są one wynikiem długotrwałej i żmudnej pracy; nie dają pełnego rezultatu, gdyż przedewszystkiem Niemcy odnoszą się do nich niechętnie. Polska zachowuje rezerwę. **Słabość francuskiej tezy jest wynikiem niebardzo stanowczego poparcia Anglji, oraz niezupełnej zgodności zapatrywań na tę sprawę opinii publicznej wewnątrz Francji.** Tak więc subtelna działalność dyplomatyczna narażona jest na ataki, które nie mogą wzmocnić związku, tworzonego wymienionemi paktami. Chroni go p. Barthou przedewszystkiem zbliżeniem francusko-italskiem. Zawarty obecnie układ kolonjalny spełnia część dawnych włoskich dążeń, a przez to oczywiście sprowadza silne poparcie francuskich tez przez Włochy, które na Niemcy wywierają nacisk w kierunku przystąpienia do paktów, tworzonych przez Francję.

Wypadki w Austrji są również bardzo silnym motywem zmiany stanowiska Włoch wobec Niemiec, a oprócz Włoch, wywołały one w całym świecie poważne zastrzeżenia co do metod polityki Niemiec hitlerowskich, tak wewnątrz — w związku z krwawą sobotą 30-go czerwca — jak i nazewnątrz, co objawiło się w bezprzykładnie okrutnem zamordowaniu kanclerza Austrji, Dra Dollfussa.

Cały przebieg mordu kanclerza, oraz przeprowadzenia rewolty na terenie Austrji jest bardzo tajemniczy: **wskazywać on musi na szczegółowe przygotowanie całej sprawy i na to, że w przygotowaniach tych brali udział nietylko oficjalni członkowie partji narodowo socjalistycznej na terenie Austrji, ale także ludzie należący do sfer rządzących. Krwią swoją i życiem utraconem stworzył kanclerz Dollfuss dalszą, bardzo trudną przeszkodę dla idei przyłączenia Austrji do Niemiec.**

Bezwzględne stanowisko Włoch, grupujących wojska na granicy, oraz oburzenie w całym świecie, sprawę Anschlussu obecnie bardziej niż kiedykolwiek uczyniły trudną i niepopularną! — Trudno jest przewidywać, jak rozwiną się wypadki w Austrji w najbliższym czasie. W każdym razie wydarzenia w Wiedniu przykładowo uczą, że bezpośrednie umacnianie pokoju winno się może zacząć od uzdrowienia stosunków w centrum Europy!

Wreszcie przechodzimy z kolei do tarć japońsko-rosyjskich na Dalekim Wschodzie: dawno toczy się rywalizacja japońsko-rosyjska na wschodnich wybrzeżach Azji i była ona już za carskiej Rosji przyczyną wojny, która nie przyniosła Rosji korzystnego wyniku.

Ta zaostrzająca się konkurencja i zwiększająca się powierzchnia tarć doprowadzić może do bezpośredniego starcia: **w tej możliwości najbardziej niebezpiecznym okresem dla wybuchu wojny są miesiące jesienne,** a to ze względu na warunki atmosferyczne. Rzeka bowiem Amur, zamarznięta od listopada do kwietnia, po ustąpieniu lodów zalewa cały obszar, który wskutek tego przez całe lato jest nie do przebycia, aż do jesieni, która jedynie jest okresem, w którym Amur zadawalnia się swem korytem, a okolica nadaje się do komunikacji.

Od świadomości tego niebezpieczeństwa nie są wolne umysły polityków świata. Oprócz więc pracy dla budowania pokoju, myślą oni też o uzbrojeniu swych państw na wypadek wojny. I tak wobec odroczenia konferencji morskiej w Londynie, **zażądał amerykański minister marynarki wypełnienia programu rozbudowy floty,** by na rok [illegible] Ameryka osiągnęła stan dozwolony jej przez układ waszyngtoński. **Komitet floty powietrznej w Ameryce zażądał rozbudowy tej floty do takich granic, by Ameryka stała się najsilniejszem państwem w powietrzu.**

Nie wróży to wszystko szybkiego wykonania testamentu zmarłego idealisty Wilsona, by pokój na ziemi zbudować, a usunąć niebezpieczeństwo wojny.

T.

nia świata nastała epoka „bezprotekcyjna"? To już nie teorja, ale utopia!

Słyszałem, że pewien wielki dygnitarz w nagłym przystępie wstrętu do protekcjonizmu, chciał wśród swych podwładnych przeprowadzić „czystkę", opartą wyłącznie na rzeczowo ocenianych kwalifikacjach. Gdy uczynił dokładny przegląd personaljów, aż zdumiał się ujrzawszy, że niema prawie żadnego pracownika, którego zwolnienie nie sprowadziłoby na głowę szefa wielkiej burzy. O jednych wie się notorycznie, że są bliskimi kuzynami, szwagrami lub towarzyszami broni tych lub tych ministrów, wiceministrów i generałów, o innych można się dowiedzieć z aktów, zapisków i dopisków, że ulokowani zostali na swych stanowiskach przy decydującej pomocy listów polecających, bilecików i telefonicznych zaleceń różnych panów i pań z dostojnej elity. Każde zaś znów z tych protektorów uczyniło w swoim czasie naszemu dygnitarzowi jakąś większą lub mniejszą grzeczność. Jakże więc tak nagle stanąć dęba do tych ludzi? Jakże pokazać się na bridżu u pp. prezesów, skoro pani domu będzie już przed środą wiedziała, że bratanek jej przyjaciółki został wylany z posady? Idea bezprotekcjonizmu za dużo poprostu wymaga od ludzi.

I tak po dłuższem przetrutynowaniu etatów nasz dygnitarz podzielił cały swój personal na trzy kategorje. Do pierwszej zaliczył absolutnie nienaruszalnych, do drugiej względnie naruszalnych, do trzeciej weszli dwaj starzy woźni i jeden jeszcze starszy kancelista, t. j. tacy, o których już dawno zapomniano, jak się tu dostali. Coś podobnego, jak nieraz w domu poniewiera się stary parasol, o którym niewiadomo, skąd się tu wziął.

W kategorji nadających się ewentualnie do wylania znajdowało się trzech ludzi. Ich protektorowie nie naciskali w swoim czasie na ich przyjęcie, ale teraz, w razie redukcji, mogli narobić krzyku. Należałoby się przeciw temu zabezpieczyć i na to znalazł się sposób. Oto u kolegi N., szefa pokrewnej instytucji, ma być kilka posad wolnych. Trzeba spróbować.

Następuje telefoniczna wymiana zdań. Kolega N. się wymawia, ale ostatecznie, przypomniawszy sobie, że za tydzień, dwa, będzie miał wzajem pewien interes do naszego dygnitarza, przyjmuje wszystkich trzech zaleconych kandydatów do siebie.

W rezultacie tedy ci trzej panowie utracili wprawdzie dzięki protekcji posady, ale również przez protekcje otrzymali je gdzieindziej.

I na tem się skończyła czystka pod hasłem „precz z protekcją!"

Dlatego też i cały wielki obecny krzyk przeciw protekcjom wydaje mi się podobny do rakiety puszczanej na „Wiankach", co to fuknie, huknie i zgaśnie. I potem znowu jakiś czas cicho, aż do nowej rakiety.

L.

Z chwili.

Czy może istnieć świat bez protekcji?

Przeżywaliśmy już rozmaite „hasła dnia". Pamiętamy „żelazną miotłę", „precz z partyjnictwem", „frontem do rolnictwa", „precz z kartelami", „frontem do małego człowieka" itp. Dużo hałasu ale mało pociechy. Bo i rolnicy jak narzekali tak narzekają i kartele tak dalece się znowu nie szarpnęły na obniżkę cen, a ów „mały człowiek" pomimo, że wszyscy stanęli do niego frontem, nie urósł nawet na pół milimetra. Można zauważyć nawet, że bezpośrednio po podniesieniu hasła przeciw kumulowaniu kilku posad w jednych rękach ci, co mieli już trzy posady, dostawali czwartą, a po najbardziej miarodajnych zapewnieniach, że nie nastąpią żadne redukcje poborów, przychodziła obniżka chociażby o 7%. Widocznie tak jest już teraz na świecie, wszystko na odwrót. Co nie ma być, to jest, a co ma być, tego napewno nie będzie. To jedyne spełnia się zawsze z punktualną pewnością, że jak tylko zaczyna być mowa, by nie robić oszczędności kosztem urzędników państwowych i emerytów, tak ani chybi, będzie z nami źle. Nie mogąc sobie widocznie dać rady z życiem, uciekamy się do podniecających, teoretycznych haseł, czyli że czynimy to samo co człowiek który nie zaznawszy przez cały dzień niczego dobrego, kładzie się spać, by mu się coś przyjemnego przyśniło.

A druga refleksja, to z tą protekcją. I znowu święta racja. Nie ma nic gorszego, jak ten rozwielmożniony protekcjonizm, który przeniknął całe życie i rozpycha się po niem jak niczego nie bojący się władca. Gdzie się obrócisz, tam tylko protekcja coś znaczy i coś osiąga. Chcesz posady, mówią ci: „dostaniesz, ale musisz mieć „grubą" protekcję". Chcesz dostawy, koncesji, ulgowego paszportu, znowu ci kładą w uszy: „musisz mieć protekcję i to „grubą"". Bez protekcji niema życia. „Mały człowiek", ten właśnie człowieczek, co zdany jest na siebie, bo niema protektora wśród „grubszych ryb", mimo, że tak niedawno jeszcze była na niego moda, ginie śmiercią cywilną, niedostrzeżoną przez nikogo. Poprostu rozdeptuje go ulica, czyli ludzka rzeka, płynąca bez zatrzymania, obojętna jak woda, zdążająca tylko ku jednemu celowi, do poszukiwania protekcji, by dostać do ręki jakiś życiowy atut, bez którego życie będzie grą przegraną.

Przy tem wszystkiem zatarła się w pamięci jedna wielka prawda, że właściwie protekcja istniała zawsze i wszędzie od początku świata i chyba żadne społeczeństwo gdziekolwiek żyjące, nie było od niej wolne. Ktoś zawsze coś gdzieś zdobywał z czyjąś pomocą, za czyjąś instancję lub z czyjejś życzliwości. Achilles pod Troją był protegowany przez Pallas-Atene, Parys przez Afrodytę, Odysseusz przez Nausikaę. Szlachectwo, dobra, przywileje, urzędy, zawdzięczali poddani protekcji króla. Zawsze tak było aż do nowoczesnych czasów. Gdy panowała biurokracja austrjacka, trzeba było mieć protekcję „hofrata" w Wiedniu lub w kraju przez jakiegoś hrabiego do hrabiego-namiestnika. Potem przyszła faza protekcyj poselskich, a teraz... niech już tam sobie każdy dopowie, jak chce. Jakże więc marzyć o tem, by po tylu tysiącach lat od stworze-

Akcja posiadaczy polis niemieckich.

Onegdaj odbyło się w Krakowie w sali Stow. Kupców, zebranie posiadaczy polis asekuracyjnych b. towarzystw niemieckich.

Zebraniu przewodniczył p. inż. H. Stekel, który przedstawił dotychczasową działalność komitetu celem przyśpieszenia realizacji polis b. towarzystw niemieckich.

Następnie syndyk Komitetu Dr. Feurstein oświetlił ze stanowiska prawnego czynione trudności ze strony Komisji Likwidacyjnej wypłaty tychże polis, mimo, że **należna kwota na wypłatę została przez rząd niemiecki wypłacona.** To też celem przyśpieszenia tej sprawy opracowane zostały odpowiednie memorjały do miarodajnych czynników a prócz tego Komitet zamierza w najbliższej przyszłości wysłać delegację do Min. Skarbu i do Min. Opieki Społ.

Nad referatem Dra Feuerstaina wywiązała się obszerna dyskusja. Zebrani przyjęli do wiadomości dotychczasową działalność Komitetu, poczem **uchwalono sporządzić ewidencję ubezpieczonych a to celem poczynienia dalszych kroków.**

Wkońcu uchwalono od zainteresowanych pobrać jednorazową kwotę w wysokości 3 zł. na pokrycie kosztów administracyjnych, oraz kosztów delegacji, którą się ma wysłać.

Zainteresowani posiadacze polis asekuracyjnych winni przeto w swym własnym interesie zgłosić się do biura Komitetu, które się mieści w lokalu Związku Lokatorów, Kraków, Plac Matejki 3. Odpowiedzi i wyjaśnień pisemnych udziela się **tylko za nadesłaniem portorja.**

———oooOOOooo———

Ministerstwo Komunikacji i Prezydjum Rady Ministrów

NIE UWZGLĘDNIAJĄ POSTULATÓW. EMERYTÓW KOLEJOWYCH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Na podstawie uchwały zjazdu delegatów emerytów kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który odbył się we Lwowie dnia 23 maja bież. roku, wysłano memorjały do P. Prezydenta Rzplitej, P. Marszałka Piłsudskiego i PP. Ministrów: Skarbu, Opieki Społecznej i Pracy, Komunikacji i P. Prezesa Rady Ministrów.

Memorjał ten, który ogłosiliśmy w Nr. 12-ym „Jedności" z dnia 15-go czerwca 1934 r., wykazywał **krzywdy, wyrządzone emerytom, inwalidom, wdowom i sierotom kolejowym ustawami emerytalnemi, wydanemi w drodze rozporządzeń z dnia 8 lipca 1932 r. i 28 stycznia 1934 r. i żądał przywrócenia ważności rozp. Rady Ministrów** z dnia 4 lipca 1929 r., opartego na poszanowaniu nieukrócalności praw nabytych, dzięki któremu uzyskano zgodę austrjackich funduszów emerytalnych na przeintabulowanie nieruchomości, stanowiących własność tych funduszów na rzecz Skarbu Państwa Polskiego — wartości około ćwierć miljarda złotych.

W odpowiedzi na te memorjały otrzymał Polski Związek Emerytów Kolejowych w Krakowie, który zajmował się redakcją i wysłaniem memorjału, następujące zawiadomienie:

Warszawa, dnia 25 czerwca.

Ministerstwo Komunikacji. Biuro Personalne. Nr. P. 3—12/30/34.

Do Zarządu Głównego Pol. Zw. Em., Inwalidów, Wdów i Sierót Kolej. w Krakowie. Dworzec Osobowy.

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że postulaty, przedstawione w memorjałach z dnia 23. V. 1934 r., przesłanych do Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Komunikacji nie mogą być uwzględnione.

Za dyrektora biura: **Henisz** m. p., nacz. wydz.

Ta lakoniczna odpowiedź nie może przekonać emerytów o nieuzasadnieniu ich pretensyj, przeciwnie, musi ona wywołać przekonanie w ich umysłach, że wbrew zawartym międzynarodowym umowom, które przysporzyły Skarbowi Państwa olbrzymiego majątku, zostali oni pokrzywdzeni i pozbawieni dobrze nabytych praw.

O. Z.

Prawo wyboru zaopatrzenia emerytalnego.

Wskutek zmian wprowadzonych do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych powstały **dwie kategorje emerytów**: jedni, którym przyznano zaopatrzenie przed 1. II. 1934 r., drudzy, którzy przeszli w stan spoczynku po tym terminie.

Zależnie od okoliczności, może być dla emeryta korzystniejsze zaopatrzenie, wymierzone wedle dawnego brzmienia ustawy, albo też wedle nowego.

Rozporządzenie P. Prezydenta R. P. z 9. VI. 1934 Nr. 51 Dz. U. R. P. daje interesowanym możność wyboru jednego lub drugiego zaopatrzenia.

Prawo to przysługuje funkcjonarjuszom państwowym, zawodowym wojskowym, pracownikom poczty, administracji, lasów państwowych, wdowom po powyższych osobach i sierotom.

Prawo wyboru służy, jeżeli: 1) **dana osoba pozostawała w służbie państwowej w dniu 1. II. 1934 r.,**

2) **posiadała w dniu 31. I. 1934 r. co najmniej 15 lat służby,** zaliczalnej do wysługi emerytalnej i uzasadniającej roszczenie o emeryturę.

3) wreszcie **dana osoba nabyła w chwili rozwiązania z nią stosunku służbowego prawo do emerytury.**

Prawo wyboru polega na tem, że zainteresowana osoba może wybrać zaopatrzenie emerytalne, należne jej wedle przepisów obowiązujących w chwili rozwiązania stosunku służbowego, albo też zaopatrzenie, które otrzymałaby, gdyby stosunek służbowy był rozwiązany w dniu 31. I. 1934 r., przyczem w tym wypadku nie dolicza się do wysługi emerytalnej okresów służby po dniu 31. I. 1934 r.

Z prawa wyboru zaopatrzenia można korzystać w ciągu 30 dni po otrzymaniu dekretu i wymiaru emerytury, wzgl. pensji wdowiej lub sierocej.

W przypadku, gdy dekret pensyjny doręczono przed 19 czerwca b r., t. j. z dniem wejścia w życie powyższego rozporządzenia, bieg terminu 30-dniowego rozpoczyna się dnia 19-go czerwca 1934 r.

Dokonany wybór nie może być odwołany.

W razie niedokonania wyboru w wyżej oznaczonym terminie, osobie zainteresowanej służy prawo do zaopatrzenia wedle przepisów obowiązujących w chwili rozwiązania stosunku służbowego.

W razie dokonania wyboru zaopatrzenia, które przysługiwałoby, gdyby stosunek służbowy został rozwiązany w dniu 31. I. 1934. postanowienia art. 4 ust. 1 rozp. z r. 1933 Nr. 86 Dz. U. R. P. nie mają zastosowania, czyli emerytury takie nie są wolne od podatku dochodowego.

M.

Jak się przedstawia spadek spożycia w Polsce?

Ciekawe cyfry spadającej z roku na rok konsumpcji.

Rocznik statystyczny Gł. Urzędu Statyst. przytacza szereg cyfr, ilustrujących spadek spożycia i zbytu artykułów pierwszej potrzeby w Polsce, jako następstwo stale pogarszającej się sytuacji przemysłu, handlu i rolnictwa, tudzież szerokich sfer konsumentów. W porównaniu z rokiem 1929 zmalał w roku ub. **o 65 proc. zakup węgla** dla celów przemysłowych i **na opał domowy.** Podczas gdy w roku 1929 na jednego mieszkańca wypadło 1.042 kg. spożycia węgla, w roku 1933 konsumcja wynosiła zaledwie **375 kg. na głowę.**

Spożycie cukru wynosiło w roku 1929 — 11,9 kg. na głowę, w roku ub. **8.61 kg.** co znaczy **spadek spożycia o 27 procent.** — Zbyt żelaza walcowanego wynosił poprzednio 12.5 kg. rocznie na jednego mieszkańca, obecnie 3.56 kg. czyli zaledwie 28 procent zapotrzebowania poprzedniego. Spożycie cementu zmniejszyło się **o przeszło 50%.**

Konsumpcja spirytusu zmalała z 1.57 litra na mieszkańca do **0.76 litra rocznie,** czyli więcej niż o połowę mimo, że sprzedaż alkoholu została w międzyczasie znacznie rozszerzona, m. in. również na dworce kolejowe. **Tytoniu sprzedano w r.** 1929 za 23.10 zł. rocznie na głowę, w roku ubiegłym zaś za **14.79,** co równoznaczne jest ze **spadkiem konsumcji o 36 procent.** Piwa konsumowano w roku 1929 przeciętnie **9 litrów,** w roku ub. przypadło zaledwie **3.13 litra na mieszkańca rocznie.**

Cyfry powyższe odnoszą się do lat 1929—1933, a w roku bieżącym konsumcja w dalszym ciągu wydatnie spada.

Cyfry te podajemy pod rozwagę miarodajnym czynnikom, czy nie byłoby na czasie zaprzestanie traktowania krwiopijczych karteli w rękawiczkach i przymusowe obniżenie cen do przedwojennej wysokości, gdyż groszowemi obniżkami nic się nie osiągnie. Zakrawa to przecież wprost na ironję, jeżeli przy niższych cenach surowców i robocizny litr piwa okocimskiego przed wojną kosztował 42 groszy a obecnie zł. 1.20.

Co się zaś tyczy monopoli to dla świata urzędniczego, tytoń i spirytus stał się luksusem nieosiągalnym, tak jak teatry, koncerty i inne potrzeby kulturalne, i pod tym względem mogą monopole wyznaczać fantastyczne ceny. Jednak co do zapałek i soli rzecz ma się inaczej, gdyż stanowią one artykuły codziennej potrzeby i nie wolno z nich stwarzać artykułów luksusowych.

Hs.

Nowe prawo o handlu na raty

chroni kupującego przed lichwą i wyzyskiem.

Od paru tygodni obowiązuje w Polsce nowy kodeks handlowy, który wprawdzie dotyczy głównie sfer handlowych i przemysłowych, **zawiera jednak pewien szczegół, ważny również dla ogółu ludności.** Szczegół ten — to **nowe prawo o handlu na raty, jednolite dla całego państwa.**

Warto zaznajomić się z tą nową ustawą o handlu ratalnym zwłaszcza, że ten rodzaj handlu znajduje obecnie niemal powszechne zastosowanie.

Osoba, kupująca na raty, **korzysta z szeregu uprawnień ochronnych, mających zabezpieczyć ją przed lichwą i wyzyskiem ze strony sprzedawcy.** I tak więc odpowiedzialność sprzedawcy za ewentualne wady sprzedanego na raty przedmiotu nie może być żadną umową ograniczona ani wyłączona. **Żadna umowa nie może też utrudnić kupującemu dochodzenia pretensyj z tytułu wady nabytego przedmiotu.**

Zastrzeżenia, że reszta ceny kupna jest płatna natychmiast, o ile rata nie zostanie wpłacona, ważne jest tylko wówczas, gdy zostało to pisemnie stwierdzone. Sprzedawca może jednak skorzystać z tego prawa tylko wtedy, **jeśli nabywca nie wpłacił conajmniej dwóch rat, które razem przewyższają jedną piątą część ceny kupna.**

Również w takim samym wypadku sprzedawca może odstąpić od umowy, **musi wszakże przedtem wezwać kupującego do zapłaty zaległości z wyznaczeniem terminu dodatkowego i odpowiednim zagrożeniem.** Wówczas już wzajemne obowiązki stron podlegają ogólnym zasadom prawa, wyluszczonym w kodeksie zobowiązań.

Nieważne jest jakiekolwiek zastrzeżenie w umowie, że kupujący traci prawo do uiszczonych już rat, jeśli nie wpłaci reszty.

Skarżyć nabywcę może sprzedawca tylko przed sądem państwowym w miejscu zamieszkania kupującego.

Zaliczenie lat studjów do wysługi emerytalnej.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej postanawia, że funkcjonarjusze państwowi, ubiegający się o doliczenie im czasu studjów wyższych do wysługi emerytalnej **powinni przedstawić odnośnej władzy potrzebne dokumenty.** Wymagane jest **zaświadczenie wyższych zakładów naukowych,** stwierdzające okres rzeczywisty odbytych studjów od daty imatrykulacji do daty złożenia egzaminów końcowych. **Zaświadczenie ma zawierać wzmiankę o tem, jaki jest minimalny, przepisany ustawą czas studjów w danym zakładzie naukowym** oraz gdzie i jakie urlopy były petentowi udzielone w okresie studjów. W wypadku ukończenia studjów po wstąpieniu do służby państwowej, **zaliczy się do wysługi emerytalnej tylko okres studjów z przed rozpoczęcia służby.**

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Forka.